Prof. dr hab. Janusz Świerkocki

Łódź, 6 maja 2025 r.

Recenzja osiągnięć dr Dominiki Choroś-Mrozowskiej w związku z postępowaniem habilitacyjnym w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie ekonomia i finanse wszczętym w Uniwersytecie Ekonomicznym w Krakowie

I. PODSTAWY FORMALNO-PRAWNE SPORZĄDZENIA RECENZJI

Podstawą do przygotowania recenzji było pismo Pana Profesora Sławomira Śmiecha, Prorektora ds. Nauki informujące, że Rada Naukowa Dyscypliny Ekonomia i Finanse powołała mnie w skład Komisji habilitacyjnej i powierzyła funkcję recenzenta w postępowaniu habilitacyjnym dr Dominiki Choroś-Mrozowskiej. Do pisma dołączono: (1) egzemplarz książki *Współczesne relacje handlowe między Unią Europejską a Chinami w świetle liberalizacji i ujawnionych przewag komparatywnych*, którą habilitantka przedłożyła jako swoje osiągnięcie naukowe; (2) wniosek o przeprowadzenie postępowania habilitacyjnego oraz dwutomową dokumentacją dorobku badawczego, dydaktycznego i organizacyjnego. Materiały te zostały przygotowane bardzo starannie i wręcz drobiazgowo. Otrzymałem jedynie ich wersję papierową (bez elektronicznej), co jednak utrudniało proces recenzowania.

II. SYLWETKA HABILITANTKI

Dr Dominika Choroś-Mrozowska jest absolwentką Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie, gdzie w 2004 r. ukończyła jednolite studia magisterskie na kierunku *stosunki międzynarodowe* ze specjalnością *handel zagraniczny*. Stopień doktora nauk ekonomicznych uzyskała w macierzystej uczelni w 2013 r.

Pracę zawodową rozpoczęła w 2004 r. jako asystent w Instytucie Ekonomii, Socjologii i Filozofii Politechniki Krakowskiej. W 2008 r. wróciła do UEK, gdzie była zatrudniona kolejno w dwóch różnych katedrach. Obecnie pracuje na stanowisku adiunkta w Katedrze Ekonomii Stosowanej. Można więc stwierdzić, że jej dotychczasowa kariera zawodowa jest ściśle związana z krakowskim ośrodkiem akademickim.

III. OSIĄGNIĘCIE NAUKOWE

III. 1. Uwagi ogólne

Monografię dr Dominiki Choroś-Mrozowskiej *Współczesne relacje handlowe między Unią Europejską a Chinami w świetle liberalizacji i ujawnionych przewag komparatywnych*

opublikowało Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne w 2024 r. Książka liczy 320 stron i składa się, kolejno, z wykazu sekcji towarowych, wstępu, siedmiu rozdziałów, podsumowania, bibliografii oraz spisu rysunków i spisu tabel.

Tytuł dobrze oddaje zawartość pracy. Handel dotyczy jedynie wymiany towarowej, zgodnie z jego potocznym rozumieniem. Usługi zostały więc pominięte. Zapewne do towarów odnoszą się również zagraniczne inwestycje bezpośrednie (ZIB), o których mowa w jednym z rozdziałów. Relacje handlowe, co ważne, uwzględniają też stronę instytucjonalną i polityczną wzajemnych stosunków.

Temat ten wbrew pozorom nie jest wcale prosty. Z jednej strony mamy aż 27 (czasem habilitantka uwzględnia 28) suwerennych, demokratycznych państw zrzeszonych w unikalnej organizacji międzynarodowej o skomplikowanym podziale kompetencji i czasochłonnym procesie podejmowania decyzji, kontrolujących gospodarki o różnej wielkości i różnym poziomie rozwoju, posługujących się kilkoma walutami. Naprzeciw stoi jedna potężna gospodarka, którą praktycznie zawiaduje państwo autorytarne, coraz mocniej rozpychające się w różnych dziedzinach na arenie międzynarodowej. Oba podmioty są więc tak niejednorodne, że analizowanie ich współpracy, choćby tylko w sferze handlu, wymaga dużej, nie tylko ekonomicznej, wiedzy, umiejętnej selekcji informacji z ogromnego ich zasobu oraz dokonywania sensownych uogólnień, jeśli chodzi o oceny i wnioski. Stąd moje uznanie, a nawet podziw dla badawczej odwagi habilitantki.

III.2. Cele monografii

Habilitantka postawiła przed sobą dwa cele główne, których zrealizowanie wynikało z osiągnięcia celów pośrednich: sześciu poznawczych, czterech metodycznych i trzech praktycznych. Tak szczegółowego rozpisania celów jeszcze nie spotkałem i nie będę ich tu wszystkich przytaczał czy analizował. Ograniczę się do najważniejszych, czyli celów głównych, tak jak rozumiem ich sens (są rozbudowane i sformułowane zbyt zawile). Po pierwsze, habilitantka chciała ocenić wpływ „*trwającej liberalizacji na przebieg ekspansji handlowej poszczególnych państw członkowskich UE na rynek chiński oraz, symetrycznie, Chin na rynek unijny*". Sformułowanie to jest nieadekwatne. Z jednej strony występują bowiem indywidualne państwa UE, a z drugiej – ich zbiorowość, czyli jednolity rynek wewnętrzny. Symetrii tu brak. Ponadto jest po prostu nieprecyzyjne, bo w badaniu importu z Chin habilitantka faktycznie bierze pod uwagę nie tylko całość rynku unijnego, ale też jego 27 członków. Jako drugi cel główny dr Choroś-Mrozowska przyjęła „*oszacowanie oddziaływania*

przewagi komparatywnej w odniesieniu do różnych grup towarowych na przebieg eksportu z krajów członkowskich UE do Chin oraz z Chin do państw Wspólnoty". Oba cele są powiązane ze sobą i zostały, moim zdaniem, osiągnięte.

III.3. Hipotezy badawcze

Habilitantka przyjęła hipotezę główną, 2 hipotezy szczegółowe i tezę badawczą. Hipoteza głowna wskazuje na liberalizację handlu jako czynnik zmian w jego strukturze geograficznej, hipoteza szczegółowa zaś: (1) przypuszcza, że liberalizacja handlu to czynnik dynamizujący obroty oraz (2) suponuje, że przewagi komparatywne różnią się w zależności od grup towarowych. Teza natomiast stwierdza, że po przystąpieniu Chin do WTO zmiany w handlu z UE wynikają ze zmian przewag komparatywnych w grupach towarowych oraz z procesu liberalizacyjnego.

Wszystkie powyższe konstatacje są intuicyjnie oczywiste, przynajmniej dla każdego, kto choć trochę zna teorie handlu i jego powojenną historię. Teza wymaga jednak komentarza. Wynika z niej, że są tylko dwa czynniki wpływające na handel Chin z UE. Nie jest to oczywiście prawdą, co wykazano też w rozdziale 7. W modelu są tam uwzględnione jeszcze inne zmienne. Co więcej, ważniejszą rolę (lub co najmniej równoważną) odgrywa wzrost gospodarczy (PKB *per capita*). Druga sprawa: czy przed przystąpieniem Chin do WTO przewagi komparatywne nie liczyły się, jak wynika z tezy? Odpowiedź na to pytanie stanowiłaby bezsporny wkład do nauki ekonomii.

III.4. Struktura pracy

Realizacji celów habilitantka podporządkowała strukturę monografii, co jest oczywiście słusznym podejściem. Tu jednak również kłania się brak precyzji sformułowań. Enigmatycznie brzmią „kwestie unijne" (r. 3.4) O strukturze powinniśmy wystarczająco dokładnie wiedzieć na podstawie spisu treści, aczkolwiek w tym przypadku dopiero lektura całości pozwala stwierdzić, czy jej konstrukcja jest prawidłowa. Powodem niepewności jest to, że w tytułach pierwszych czterech rozdziałów i podrozdziałów habilitantka aż siedmiokrotnie używa wieloznacznego spójnika „a". Świadczyć to może, że sama nie była do końca przekonana o czym traktują kolejne fragmenty książki pozostawiając to rozstrzygnięcie czytelnikowi. Brak takich kropek nad „i" jest moim zdaniem słabością konstrukcji. Inną wątpliwość budzi zrezygnowanie z podsumowań (wniosków) na zakończenie rozdziałów. Zamiast tego habilitantka pisze, co chciała w nich pokazać w krótkich wprowadzeniach. W ten sposób jednak, moim zdaniem, unika wyjaśnienia, czy i jak udało jej się zrealizować te zamierzenia.

III.5. Zakres i wyniki badań

Pierwszy rozdział koncentruje się wokół kwestii teoretycznych, a habilitantka wykorzystała w nim niepublikowane fragmenty swej pracy doktorskiej. Ma on umożliwić zrozumienie „*ewolucji polityki wolnego handlu i protekcjonizmu w kontekście teorii ekonomii*" (s. 19). Mam wrażenie, że habilitantka tu i w innych miejscach używa, robiąc błąd, pojęcia *wolny handel* zamiennie z *liberalizacją*. Wolny handel bowiem jest lub go nie ma, zerojedynkowo, jako naturalny stan rzeczy. W związku z tym np., wbrew temu, co pisze, taka polityka nie może ewoluować, nie ma sensu też używanie w odniesieniu do niej liczby mnogiej, podobnie jak mówienie o *koncepcjach* (?) wolnego handlu. Gdyby rządy nie wprowadzały barier na granicach, towary i usługi przepływałyby bez żadnych przeszkód, jak np. między Łodzią a Krakowem. Natomiast liberalizacja to znoszenie barier, a nie ich całkowity brak.

Nie jest dla mnie zbyt jasne pojęcie *teoria protekcjonizmu*, który rozumiem jako politykę ograniczania handlu. Być może chodzi o ekonomię polityczną protekcjonizmu. Ważniejsze jest jednak, że habilitantka nie niuansuje protekcjonizmu przeciwstawiając go *en bloc* wolnemu handlowi (liberalizacji), podobnie jak to czyni ze strategiami antyimportową i proeksportową. Dyskusja staje się wtedy czysto akademicka, bo świat nie jest czarno-biały. Przecież np. protekcjonizm może dotyczyć całej gospodarki, być ograniczony do niektórych sektorów lub współistnieć z wolnym handlem, jak w ramach kilkuset porozumień integracyjnych akceptowanych przez WTO. Podobnie w rzeczywistym świecie nie ma „czystych" strategii, poza może autarkią, są tylko rozwiązania mieszane.

Trzecia uwaga dotyczy zakresu rozważań. Po pierwsze, omawiając strategie w historycznej perspektywie habilitantka zupełnie zapomniała o antyimportowych doświadczeniach tzw. krajów socjalistycznych, w tym Polski. Ostatnie trzydziestolecie i ewidentny sukces naszego otwartego rozwoju też zasługiwałoby choćby na wzmiankę. Po drugie, nie dostrzegła, że dyskusja o strategiach straciła na aktualności, sądząc po przywoływanej literaturze, ponad 20 lat temu. Zastąpiła ją polityka przemysłowa. Jest tu wiele wątków wartych uwagi. Przykładowo, twórcy tzw. nowej ekonomii strukturalnej odwołują się *expresis verbis* (np. Y. Lin) do koncepcji przewagi komparatywnej, o której m. in. traktuje recenzowana książka. Poza tym znaczna część krajów rozwijających się jednostronnie liberalizowała handel żeby przyciągnąć inwestorów zagranicznych budujących GVC i wykorzystywała w tym celu m. in. tzw. specjalne strefy ekonomiczne. .

Habilitantka odwołuje się też do szerzej nieznanych nazwisk (np. E Arghiri) wśród twórców teorii handlu. Omawia dość szczegółowo strategiczną politykę handlową, która jest nietypowym przypadkiem związanym z oligopolistyczną strukturą rynku globalnego. Natomiast niewiele miejsca zajmuje konkurencja monopolistyczna, struktura o wiele bardziej rozpowszechniona w gospodarce i leżąca u podstaw wymiany wewnątrzgałęziowej. Podobnie moim zdaniem trochę więcej uwagi należałoby poświęcić tzw. nowej nowej teorii handlu (M. Melitz i inni). Wnioski, które z niej płyną dla polityki handlowej różnią się bowiem od wniosków z wcześniejszych teorii i dlatego ciekawa byłaby konfrontacja z wynikami badań w części empirycznej. Szersze nawiązanie do współczesności bardziej wzbogaciłoby pracę niż sięganie do starożytności i średniowiecza.

Rozdział drugi jest bardzo ważny dla spójności badań. Habilitantka wychodzi bowiem z teorii przewagi względnej, która stanowi punkt odniesienia dla całego przedsięwzięcia i omawia różne badania empiryczne weryfikujące tę teorię. Następnie przedstawia model grawitacji, który wykorzysta w rozdziale 7, i próby jego teoretycznego uzasadnienia, także wraz z krytycznym przeglądem badań empirycznych. Wyjaśnia więc podstawy teoretyczne i metodyczne swojego osiągnięcia naukowego. Przypomnienie teorii kosztów komparatywnych jest ważne.

Koncepcja przewagi względnej jest prosta, ale intuicyjnie nieoczywista. Habilitantka do jej wyjaśnienia wykorzystuje analizę geometryczną, która moim zdaniem wystarczająco przejrzyście tłumaczy istotę zagadnienia, choć musi pomijać wiele ważnych elementów (np. płace). Prezentacja ta budzi jednak wątpliwości. Po pierwsze, habilitantka najpierw dowodzi (błędnie), że kraj X powinien specjalizować się w produkcji wina (s. 55-56), a potem stwierdza, prawidłowo, że sera (s. 57). Po drugie, pisze o wyższych (niższych) cenach, nie zaznaczając, że chodzi o względne ceny, a wobec tego tę relację należy wyraźnie zdefiniować. Po trzecie, po co wprowadzać neoklasyczną społeczną krzywą obojętności (ze zmiennymi stopami substytucji), jeśli w modelu Ricardo stopa substytucji w konsumpcji jest stała, jak pokazuje rysunek. Po czwarte, jeśli już krzywą stosujemy, to należy wyjaśnić, co na rys. 2.1 oznaczają przyprostokątne trójkąta (dwa różne punkty są tam oznaczone jako „s"). A odcinki te są istotne, bo pokazują wielkości eksportu i importu kraju X. Należy też pamiętać, że i w modelu Ricardo i Heckschera-Ohlina założeniem są stałe korzyści skali (s. 59), czyli w popularnym rozumieniu – po prostu korzyści tych nie ma, więc nie wpływają na przewagę komparatywną. Podobny błąd znajduje się w jednym z przedstawionych do recenzji artykułów.

Rozdział trzeci jest wartościowym, krytycznym omówieniem kolejnych etapów współpracy politycznej i gospodarczej miedzy Unią a Chinami. Habilitantka wskazuje na istotną rolę wejścia Chin do WTO jako impulsu do intensyfikacji ich dwustronnego handlu, identyfikuje rozmaite trudności w dostępie do tamtejszego rynku i liczne nieuczciwe praktyki handlowe, sprzeczne z duchem umowy z Marrakeszu, choć, na zasadzie wzajemności należałby też przypomnieć praktyki unijne. Podkreśla dwuznaczną rolę głośnej niegdyś inicjatywy Pasa i Szlaku oraz zaangażowania inwestycyjnego Chin w okresie kryzysu finansowego, który dotknął wiele państw europejskich. Uważa przy tym, że „*Chiny mogą być alternatywą jak i impulsem dla krajów europejskich*" „*wobec ograniczenia możliwości wykorzystania polityki fiskalnej do aktywizowania krajowych gospodarek*" (s. 85)[1]. Ponadto słusznie zastanawia się nad możliwością współpracy z Chinami w ramach WTO wobec sparaliżowania systemu rozstrzygania sporów przez Stany Zjednoczone. Jednocześnie uwzględnia niepewność polityczną partnera wynikającą z jego sprzyjania rosyjskiej agresji na Ukrainę.

Rozdział czwarty traktuje o unijnej polityce handlowej koncentrując się, zgodnie z zakresem książki, na wymianie towarów (UE rozróżnia bowiem *trade policy* i *commercial policy*). Habilitantka kolejno przedstawia ogólne zasady tej polityki poświęcając sporo miejsca jej ewolucji wobec krajów rozwijających się, w gronie których były długo Chiny. Szczegółowo omawia główne instrumenty handlowe w imporcie. Wśród nich najwięcej uwagi skupia na wielkości stawek celnych i zmianach ich poziomów między 2004 a 2022 rokiem. Cła te dotyczą oczywiście wszystkich krajów trzecich na równi z Chinami. Partner ten został natomiast „wyróżniony", jeśli chodzi o przedstawienie innych środków ochrony przed nadmiernym importem i ich restrykcyjnych skutków. Zabrakło natomiast odniesienia do instrumentów dotyczących eksportu, co jest o tyle ważne, że w kolejnych częściach pracy habilitantka wskazuje na konieczność jego wspierania. Leżą one w gestii państw członkowskich, a nie Komisji Europejskiej. Wymagałoby to komentarza.

Rozdział piąty pokazuje politykę handlową Chin od 2001 r., czyli momentu wstąpienia do WTO. Było to znaczące wydarzenie w historii tej organizacji ze względu na szczególne potraktowanie Chin przez pozostałych członków, zwłaszcza państwa rozwinięte, które narzuciły Chinom stosunkowo niskie limity w zakresie średniego poziomu stawek celnych. Rozdział ten zawiera podobny zestaw informacji jak rozdział czwarty, co logicznie wynika z konstrukcji pracy. Kończy się przy tym interesującym porównaniem obu polityk handlowych.

[1] Tej ciekawej skądinąd tezy jednak moim zdaniem w rozdziale nie dowiodła.

Moją wątpliwość budzi natomiast skrótowe potraktowanie specjalnych stref ekonomicznych, którym badacze przypisują kluczową rolę w otwieraniu chińskiej gospodarki od początku lat 80 ub. wieku i w przestawieniu jej na tory proeksportowego rozwoju.

Odstępstwem od symetrii w stosunku do rozdziału o UE jest natomiast omówienie chińskiej polityki kursowej, mocno dyskusyjnej i traktowanej przez niektórych ekonomistów jako jeden z czynników globalnej nierównowagi płatniczej. Oprócz kursu nominalnego w relacji do dolara, habilitantka słusznie też uwzględniła wskaźnik kursu realnego efektywnego (REER), który dużo lepiej informuje o zmianach cenowej konkurencyjności niż kurs nominalny. Docenić zatem należy, że habilitantka szerzej spojrzała na problematykę handlową. Zaskakuje jednak, że nie wie, jak prawidłowo zapisuje się kurs walutowy. Na s. 175-180 tylko raz zapis jest poprawny.

W rozdziale szóstym habilitantka przeanalizowała miejsce obu partnerów w światowym handlu, wymianę unijno-chińską w zakresie dynamiki, wartości i struktury towarowej obrotów, zagranicznych inwestycji bezpośrednich oraz usytuowania partnerów w globalnych łańcuchach wartości, co wymagało przedstawienia handlu w wersji netto (wartością dodaną). Uwzględniła też bilanse handlowe w rozbiciu na sekcje oraz grupy krajów. Zwróciła słusznie uwagę na różnice w statystykach podawanych przez oba podmioty i słusznie w dalszych badaniach oparła się na danych z UE. Statystyczny obraz handlu (w cenach bieżących i wg. XXI sekcji HS) jest bardzo szczegółowy ze względu na liczbę sekcji i krajów w UE. Zwróciła uwagę, że import Chin składał się głównie z towarów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych a nie konsumpcyjnych, co umożliwiło modernizację krajowej produkcji. Jednocześnie warto zauważyć, że całkowity eksport Chin jest zapewne większy niż podają to statystyki. Ze względu na liczne powiązania kooperacyjne w regionie chiński „wsad" dostaje się do Europy jeszcze *via* Tajwan i kraje Azji Płd. Wschodniej.

Ciekawy w zamyśle jest kluczowy dla monografii rozdział siódmy, który realizuje aż dziewięć celów z piętnastu, jakie habilitantka sobie postawiła. Dowiadujemy się z niego, po pierwsze, o przewagach komparatywnych w obrotach chińsko – unijnych. Habilitantka policzyła średnie wskaźniki NRCA dla 21 sekcji HS dla całej wymiany oraz dla wybranych krajów członkowskich będących głównymi partnerami Chin. Analizą objęła lata 2001-2022 pokazując jak zmieniały się wówczas przewagi komparatywne.

W tej części niejasne jest, dlaczego wskaźnik NRCA, który z definicji (s. 237) powinien mieścić się pomiędzy -0,25 a +0,25, niemal we wszystkich przedstawionych obliczeniach wykracza

poza ten przedział. Oprócz tego ciekawe byłoby skomentowanie powodów sporych wahań wskaźnika średniego dla UE (przy tendencji spadkowej, rys. 7.1) oraz przyczyn rysującego się trendu spadkowego przewagi komparatywnej Chin od 2010 r. (rys. 7.6).

Kolejnym etapem badania było włączenie NRCA do rozszerzonego grawitacyjnego modelu handlu jako jednej ze zmiennych objaśniających wzajemny eksport (wraz ze stawkami ceł importowych, PKB *per capita*, liczbą ludności, członkostwem w UGiW, odległością i zmiennymi kontrolnymi). Wskutek tego habilitantka uwzględniła aż 24 tysiące obserwacji, a wyniki obliczeń zasługiwałyby chyba na jeszcze szerszą interpretację niż ta, której dokonała (np. przez odwołanie się do uzyskanych przez innych ekonomistów rezultatów podobnych badań).

Okazało się, że największe znaczenie dla rozwoju wzajemnego handlu ma wzrost gospodarczy (zmienna PKB *per capita*), a następnie przewagi komparatywne (zmienna NRCA). Cła natomiast nie w każdej sekcji ograniczały wymianę, co zapewne można wyjaśnić ich odmienną rolą w tzw. dużym kraju. Nie podzielam natomiast opinii habilitantki, że pełniły funkcję wychowawczą stymulując dostawców unijnych do innowacji, postępu technologicznego itp. Co ciekawe, wspólna waluta euro nie była czynnikiem jednoznacznie wpływającym na rozwój handlu.

Książkę kończy obszerne podsumowanie zawierające: (1) streszczenie i wnioski z przeprowadzonych badań; (2) odniesienie do postawionych hipotez i do tezy; (3) przedstawienie wkładu własnego; (4) rekomendacje dla polityki handlowej UE. Pierwsze trzy elementy nie budzą większych wątpliwości: wnioski są poprawne, hipotezy udało się zweryfikować pozytywnie, ocenę wkładu częściowo podzielam (jest ona znacznie bardziej powściągliwa niż w autoreferacie).

Natomiast rekomendacje dla UE są dyskusyjne. Habilitantka oparła się bowiem głównie na wynikach swego modelu, które, poza wskazaniem na ewentualne kierunki bardziej szczegółowych badań, moim zdaniem nie dają podstaw do podejmowania decyzji ani bieżących, ani strategicznych. Po pierwsze, ze względu na poziom agregacji: każda sekcja to kilkaset pozycji towarowych. Wobec tego pomoc dla eksporterów będzie preferować zarówno produkty opłacalne, jak i nieopłacalne. Po drugie, UE nie prowadzi wspólnej polityki wspierania eksportu. Po trzecie, polityka makroekonomiczna Chin (nadmierna produkcja w stosunku do konsumpcji) stanowi barierę nie do pokonania dla partnerów chcących deficyty w wymianie usunąć przy pomocy instrumentów polityki handlowej. Natomiast być może

należałoby skoordynować podejście do chińskich inwestycji bezpośrednich np. w celu pozyskania zaawansowanych technologii czy starać się o lepszy dostęp do rynku usług. Poza tym warto zwrócić uwagę na pewne dylematy. Np. jeśli Unia chcąc skutecznie walczyć z kryzysem klimatycznym i zachować miejsca pracy, to czy z uwagi na deficyt handlowy powinna ograniczać import samochodów elektrycznych, paneli fotowoltaicznych, turbin wiatrowych i innych, tzw. *environmental goods*, których Chiny są czołowym i tanim producentem?

Ogólnie biorąc, mimo pewnych niejasności w tytułach niektórych rozdziałów i podrozdziałów, habilitantce udało się zbudować monografię o strukturze w miarę logicznej i spójnej. Stwierdzenie to dotyczy również układu treści wewnątrz kolejnych rozdziałów.

III.6. Metody badawcze

Habilitantka wykorzystała kilka metod badawczych. Po pierwsze, posłużyła się porównawczą analizą literatury przedmiotu uwzględniając zarówno pozycje teoretyczne jak i opisujące wyniki poszukiwań empirycznych. Bibliografia jest bardzo bogata: jej spis zabiera 27 stron książki i obejmuje prace autorów krajowych i zagranicznych oraz raporty organizacji międzynarodowych. Dotyczą one głównie stosunków międzynarodowych i ekonomii. Literaturę naukową uzupełniają informacje statystyczne zaczerpnięte z instytucji polskich, chińskich i organizacji międzynarodowych, jak UE, OECD, UNCTAD i WTO. Wykorzystane też zostały internetowe bazy danych. Po drugie, stosowała podstawowe metody statystyczne analizując szeregi czasowe i licząc rozmaite wskaźniki, w tym indeksy znormalizowanej ujawnionej przewagi komparatywnej (NRCA). Jest to wskaźnik bardziej dokładny niż podstawowy wskaźnik RCA, który wprowdził do literatury B. Balassa. Po trzecie, wykorzystała grawitacyjny model handlu wzbogacając go o nieużywane zwykle zmienne, takie jak NRCA oraz cła. Model był rozbudowany dla 21 sekcji (HS) na poziomie UE, państw członkowskich i Chin. Obejmował więc ogromny zakres obliczeń, które nastęnie trzeba było zinterpretować i wyciągnąć wnioski. Habilitantka zrobiła to z należytą ostrożnością uwzględniając ograniczenia wynikające z jakości posiadanych danych i z przyjmowanych założeń.

Ogólnie biorąc zastosowane metody uważam za właściwe dla postawionych w monografii celów, hipotez i tezy.

III.7. Inne uwagi

W książce dostrzegłem nieco pomyłek, niejasności i niedokładności, których natura skłania do zastanowienia, dlaczego po prostu nie zostały usunięte na etapie wydawniczym. Poniżej kilka przykładów:

- nie wiemy co habilitantka rozumie przez „relatywne przewagi komparatywne" (komparatywne czyli relatywne)

- co to są stopy ochrony importu i eksportu? (s. 40)

- sekcja XI oficjalnie nazywa się „materiały i artykuły włókiennicze", a habilitantka niekiedy zamiennie używa terminu „odzież" czy „tekstylia". Po co?

- sekcje HS oznaczane są cyframi rzymskimi, ale czasem arabskimi (s. 166). Dlaczego?

- w języku polskim używamy raczej terminu cło niż taryfa, polityka celna - nie taryfowa, GSP to system ogólnych preferencji celnych itd.

- przecinki istotnie zmieniają sens w języku polskim: np. 10,174 znaczy co innego niż 10 174 (np. tab. 4.1, tab. 4.3, tab. 5.1)

- definicja cła mieszanego jest nielogiczna i błędna (s. 134)

- przy prezentacji stawek celnych nie wiemy, czy chodzi o stawki związane czy stosowane

- powoływanie się w tekście na wydania dzieł Smitha i Ricardo z XX wieku będzie mylić młodzież sugerując, że powstały znacznie później niż w było to w rzeczywistości

- warunki handlowe to w polskiej literaturze *terms of trade* (np. s. 27)

- państwa afrykańskie i azjatyckie raczej nie były świadkami stalinowskiego uprzemysłowienia bo w większości w tym czasie nie odzyskały jeszcze niepodległości

- efektywna stopa protekcji jest błędnie wyjaśniona na s. 42

- B. Spencer to kobieta (s. 43)

- chodzi zapewne o stałe koszty transformacji, a nie kategorię „koszty stałe" w przedsiębiorstwie (65)

- dynamika obrotów (Rys. 6.6 i 6.7) jest zapewne w cenach bieżących w USD. Tego habilitantka jednak nie podaje. Co do zasady, dynamikę należy liczyć w cenach stałych

- przemysł (sektor) transportowy znaczy co innego niż przemysł środków transportu; czym jest przemysł produkcyjny? (s. 241)

III.8. OCENA OGÓLNA

Monografię *Współczesne relacje handlowe między Unią Europejską a Chinami w świetle liberalizacji i ujawnionych przewag komparatywnych* oceniam w sumie pozytywnie, mimo uwag krytycznych. Nie jest to z pewnością dzieło wybitne, ale wnosi wystarczający wkład do dorobku nauki ekonomii. Jest to chyba pierwsza pozycja w polskiej literaturze tak wyczerpująco badająca wymianę towarową w odniesieniu do tych partnerów. Jej wagę podnosi osadzenie w teoriach handlu i doświadczeniach polityki przemysłowej. Autorka przytacza obszerną literaturę przedmiotu i potrafi syntetycznie przedstawić dorobek teoretyczny i empiryczny innych badaczy. Stara się być neutralna w swoich ocenach. Wartość dodana, oprócz drobiazgowej analizy strony instytucjonalnej i danych statystycznych, polega na oryginalnej modyfikacji standardowego grawitacyjnego modelu handlu, która rozszerza jego możliwości poznawcze. Habilitantka wykazuje dużą biegłość w prowadzeniu badań ilościowych, na podstawie których wyciąga nieszablonowe wnioski. Jej książka może zainspirować do stawiania nowych pytań i do poszukiwania bardziej wiarygodnych metod badawczych.

IV. UWAGI O POZOSTAŁYM DOROBKU NAUKOWO-BADAWCZYM HABILITANTKI PRZEDSTAWIONYM DO OCENY

Jak wynika z autoreferatu, habilitantka od strony ilościowej z naddatkiem spełnia kryteria Ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Oprócz osiągnięcia w postaci monografii załączyła jeszcze 14 pozycji opublikowanych w polskich czasopismach naukowych i zbiorowych monografiach, które pogrupowała w kilka obszarów (nie oceniłem wstępu do monografii i laudacji dla prof. B. Szopy).

Pierwszy obszar – międzynarodowe powiązania gospodarcze zawiera 9 pozycji podzielonych na dwie grupy: przewagi komparatywne w handlu międzynarodowym (4) i globalizacja i jej ekonomiczne aspekty (5). Drugi – czynniki wzrostu gospodarczego (2). Trzeci – aspekty globalnego bezpieczeństwa (1). Czwarty – konsumpcja gospodarstw domowych (2). We współautorstwie powstało 6 tekstów, a 8 było napisanych samodzielnie.

Pierwszy obszar wiąże się tematycznie z monografią, gdyż dotyczy Chin konfrontowanych z innymi partnerami handlowymi niż UE, wykorzystuje podobne metody (wskaźnik NRCA,

sektory), trzykrotnie ocenia inicjatywę pasa i Szlaku (BRI). Dobrze więc eksploatuje bieżące wydarzenia, które budząc szersze zainteresowanie warte są opisu i analizy. Drugi obszar też dotyczy Chin, ale nie odnosi się do handlu. Ta koncentracja na Chinach jest zrozumiałym efektem specjalizacji badawczej. Tu dr Choroś-Mrozowska jest ekspertką. Trzeci i czwarty obszar stanowią od strony ilościowej margines i tylko sygnalizują intelektualny potencjał habilitantki, pokazując, że orientuje się w zagadnieniach mikroekonomicznych a także pozaekonomicznych (np. ciekawy artykuł o sile państw).

Recenzowane teksty są efektem badań empirycznych. Część z nich ma charakter czysto opisowy, gdyż nie stawia wprost żadnych pytań badawczych. Ich celem jest „analiza", „przedstawienie", „identyfikacja", „omówienie". Niektóre można zaliczyć do kategorii badań eksploracyjnych. Z całą pewnością pokazują, że habilitantka wie, gdzie i jakich danych należy szukać oraz, że umie posługiwać się metodami ilościowymi. Prace we współautorstwie takie pytania jednak w większości zawierają. Najciekawszy od strony naukowej wydaje się artykuł napisany z D. Clowesem i J. Jacobsenem. Natomiast żaden tekst nie opiera się na hipotezie badawczej, która odnosiłaby się do teorii, zostałaby następnie zweryfikowana, prowadziła do porównania z innymi pracami, sugerowała kierunki badań itd.

Ogólnie pozostały dorobek publikacyjny przedstawiony do oceny uważam za przeciętny.

V. WSPÓŁPRACA Z ZAGRANICĄ I INNE OSIĄGNIĘCIA NAUKOWE

Ważnym elementem kariery naukowej jest jej umiędzynarodowienie. Po doktoracie dr Choroś-Mrozowska uczestniczyła z referatami jako autorka lub współautorka w 6 konferencjach międzynarodowych (w tym trzech za granicą), 9 razy była w Norwegii w ramach programu Erasmus+, odbyła 2 kilkudniowe staże (Budapeszt, Wiedeń), jest członkiem dwóch międzynarodowych organizacji naukowych, opublikowała 1 artykuł z norweskim badaczem. Są to skromne osiągnięcia.

Jeśli chodzi o projekty badawcze realizowane w drodze konkursów, projekt złożony w NCN nie uzyskał akceptacji, natomiast z dwóch projektów przygotowanych z parterami zagranicznymi jeden został odrzucony, a drugi czeka na rozstrzygnięcie od 2023 r. Cenne są wszystkie próby, szkoda, że nie zakończyły się powodzeniem.

VI. OCENA KOŃCOWA

Uważam, że monografia autorstwa dr Dominiki Choroś-Mrozowskiej *Współczesne relacje handlowe między Unią Europejską a Chinami w świetle liberalizacji i ujawnionych przewag*

komparatywnych przedstawiona jako osiągnięcie naukowe w dostatecznym stopniu spełnia kryteria stawiane osobom ubiegającym się o stopień doktora habilitowanego oraz określone w art. 219 ust. 1 pkt 2 i 3 Ustawy z dnia 20 lipca 2018 r. Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce. Podobnie pozostały wskazany przez habilitantkę do oceny dorobek naukowy oraz aktywność we współpracy z zagranicą również oceniam jako dostateczne. Dlatego wnioskuję o dopuszczenie dr Dominiki Choroś-Mrozowskiej. do dalszych etapów procedury ubiegania się o stopień doktora habilitowanego w dziedzinie nauk społecznych w dyscyplinie ekonomia i finanse.

Janusz Świerkocki